

Warszawa, dnia 25 stycznia 2017 r.

Dyrektor
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia w Lublinie
ul. Szkolna 16
20-124 Lublin

WNIOSEK O PONOWNE ROZPATRZENIE SPRAWY

Fundacja Rodzić po Ludzku (dalej: „Fundacja”) zwraca się z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy, zakończonej wydaniem decyzji nr 1/2017/IP z 5 stycznia 2017 r. (doręczonej 11 stycznia 2017 r.).

Wydanej decyzji Fundacja zarzuca naruszenie art. 61 ust. 1 Konstytucji RP poprzez ograniczenie tego prawa oraz art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (dalej: „UDIP”) poprzez błędne przyjęcie, że przedmiotem wniosku było udostępnienie informacji przetworzonej.

STAN FAKTYCZNY

Fundacja zwróciła się 6 grudnia 2016 roku do Dyrektora Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Lublinie (dalej: „Dyrektor”) o udostępnienie informacji publicznej.

Pismem z 12 grudnia 2016 r. Dyrektor poinformował, że wnioskowana informacja jest jego zdaniem informacją przetworzoną i wezwał do wykazania przesłanki szczególnie istotnego interesu publicznego.

Fundacja 23 grudnia 2016 r. wskazała cel zbieranych informacji, swoje doświadczenie w zakresie opieki okołoporodowej. Jednakże zdaniem Dyrektora przekazane informacje nie stanowią o tym, że żądanie udostępnienia informacji wiąże się ze szczególnie istotnym interesem publicznym.

Wobec braku wykazania takich okoliczności, organ wydał decyzję odmowną.

UZASADNIENIE ZARZUTÓW

Należy podkreślić, że stanowisko Dyrektora, jakoby przedmiotem wniosku było udostępnienie informacji przetworzonej należy w pierwszej kolejności zakwestionować. Zarówno z pisma z 12 grudnia 2016 r. oraz z przedmiotowej decyzji nie wynika, że poza wyszukaniem konieczne jest dokonywanie jakichkolwiek czynności analitycznych, czy innych działań, które zmierzałyby do wytworzenia nowej jakościowo informacji. Ogólnie twierdzenia, cytowanie orzecznictwa nie może zastępować rzetelnej analizy wnioskowanych informacji, wskazania jakie istnieją, a z jakich należy

wytworzyć nową informację. W zasadzie można przyjąć, że przedmiotowa decyzja w tym zakresie jest błędna.

Aby zrekonstruować rozumienie tego terminu „informacja publiczna” należy w pierwszej kolejności dokonać wykładni historycznej, która pozwoli ustalić, co było intencją ustawodawcy we wprowadzeniu tej instytucji.

Poselski projekt ustawy o dostępie do informacji publicznej (druk sejmowy nr 2094, który wpłynął w dniu 5 lipca 2000 r.) stanowił w art. 1 ust. 3 pkt 5, że „Dostęp do informacji publicznej obejmuje prawo do uzyskania informacji przetworzonej w zakresie takim, w jakim jest to istotne dla ogółu obywateli”. Uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o dostępie do informacji publicznej w sposób bardzo lakoniczny odnosi się do kwestii informacji przetworzonej: „[o]drębnie zapisane prawo do uzyskania informacji przetworzonej, a więc w postaci zagregowanej, syntetycznej lub analitycznej w takim zakresie w jakim jest to istotne dla ogółu obywateli, czyli w postaci umożliwiającej ocenę i wnioskowanie” (str. 18 druku sejmowego nr 2094, data wpływu: 5 lipca 2000 r.). Przytoczony równoważnik zdania pozwala na sformułowanie definicji: „Informacja publiczna – informacja publiczna w postaci zagregowanej, syntetycznej lub analitycznej, umożliwiającej ocenę i wnioskowanie”. Zagregowanie – pojęcie rodem z żargonu ekonomicznego – oznacza tyle, co „zebranie elementów, złączenie w całość”. Formę syntetyczną można z kolei rozumieć jako „łączącą w jedną całość lub obejmującą całość z pominięciem szczegółów”. Formę analityczną można rozumieć jako „rozkładającą złożoną całość na składniki, elementy” (Wszystkie trzy definicje przytoczone za: Słownik języka polskiego PWN, Warszawa 2008).

Konkludując rozważania w tym względzie należy stwierdzić, że przetworzenie polega na podjęciu czynności związanych z uogólnianiem lub uszczegółowianiem informacji posiadanych przez podmiot zobowiązany do udostępniania informacji publicznych. Może to być zatem dokonywanie pewnych analiz, zestawień, wycień, *etc.* Warto w kontekście dalszych rozważań zauważyć, iż czynności związane z uogólnianiem tudzież uszczegółowianiem stanowią efekt intelektualnego zaangażowania osoby, czynności tych dokonującej, nie zaś wyłącznie rezultat określonych czynności technicznych.

Analizując tok prac parlamentarnych nad projektem ustawy o dostępie do informacji publicznej nie można w żaden sposób znaleźć uzasadnienia dla stwierdzenia, że o przetworzeniu informacji stanowi kosztocłonność w udostępnieniu informacji publicznej, czy znaczne zaangażowanie podmiotu zobowiązanego. Nie było to bowiem intencją ustawodawcy.

Z treści przepisów UDIP ani z efektów wykładni historycznej (czyli analizy prac parlamentarnych nad projektem UDIP, zwłaszcza biuletynów Komisji Nadzwyczajnej) nie można wyprowadzić wniosków, że udostępnienie informacji prostej nie wiąże się z ponoszeniem jakichkolwiek obciążeń finansowych tudzież osobowych, *ergo*: nie można wysunąć wniosku, że poniesienie tych kosztów jest wyznacznikiem odróżniającym uzyskiwanie informacji tzw. prostej od informacji przetworzonej.

Oczywiste jest bowiem, że wykonywanie jakichkolwiek obowiązków wynikających z prawa wiąże się z koniecznością poniesienia kosztów i zaangażowania pracowników. Na podmiotach zobowiązanych do udostępniania informacji publicznej ciążą bowiem obowiązki informacyjne, wynikające z przepisów UDIP, w tym – udostępnianie informacji publicznej na wniosek. Nie powinno dziwić, że wykonywanie obowiązków wiąże się z koniecznością przedsięwzięcia określonych

czynności. Poza tym ciężko wyobrazić sobie sytuację, gdy jakakolwiek informacja jest udostępniana całkowicie bezkosztowo.

Wobec tego z naciskiem negatywnie należy ocenić stanowisko, zgodnie z którym o przetworzeniu informacji publicznej miałaby świadczyć znaczny nakład pracy w udostępnieniu informacji publicznej objętej wnioskiem. Wskazano powyżej, że determinantą informacji przetworzonej jest wytworzenie nowej informacji, specjalnie dla wnioskodawcy, co wiąże się z koniecznością przeprowadzenia analiz, czyli prac intelektualnych.

Jednocześnie to przetworzenie należy oceniać do każdego pytania osobno. Nadto należy zauważyć, iż Dyrektor podniósł w uzasadnieniu decyzji, że „w chwili złożenia wniosku żądana informacja nie istniała w kształcie objętym wnioskiem”. Trudno zrozumieć, co kryje się pod pojęciem „kształcie objętym wnioskiem”, może tu chodzić o to, że nie ma tak zebranych informacji. Jednakże tak się dzieje w wielu przypadkach. W takim wypadku wyszukanie informacji i jej np. przepisanie nie powoduje powstanie nowej jakościowo informacji.

Z uwagi na to, że w polskim systemie prawnym orzeczenia sądowe nie stanowią źródła prawa, orzecznictwo może stanowić element wspierający argumentację, czy przedstawiony tok rozumowania prawniczego, nie może jednak jego przywoływanie zastępować rozważań merytorycznych. Niezależnie od tego należy wskazać, że przyjęte przez Dyrektora stanowisko, będące jakoby „zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa” jest błędne co do szczególnego interesu publicznego.

Po pierwsze poza jednym akapitem (str. 3 decyzji) Dyrektor nie zważył obiektywnie potencjalnie zachodzącego szczególnego interesu publicznego. Jako organ i w zasadzie strona tego postępowania (konieczność wykonania wniosku) przyjął, iż w żądanym wypadku działania Fundacji nie wpłyną na działania instytucji publicznych. Nic bardziej błędnego, historia Fundacji pokazuje zupełnie odmienny obraz. Fundacja pragnie zauważyć, iż projekt „Na straży praw kobiet w opiece okołoporodowej” otrzymał dofinansowanie z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, ponieważ Fundacja Rodzić po Ludzku wykazała potrzebę zebrania i pogłębionej analizy danych dotyczących opieki okołoporodowej w Polsce. Ankieta opisuje wskaźniki medykalizacji porodu, których publikowanie jest rekomendowane przez Światową Organizację Zdrowia w zaleceniach „Poród nie jest chorobą” („Szpitale powinny ogłaszać własne dane statystyczne dotyczące porodów, np. cięć cesarskich”).

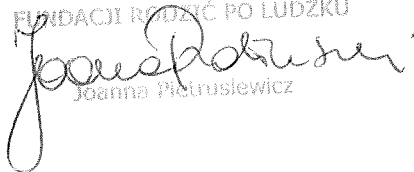
Za takie działania 26 kwietnia 2016 r. komitet nagrody Funduszu Ludnościowego Narodów Zjednoczonych przyznał Fundacji nagrodę w kategorii instytucjonalnej. Nagroda ta została przyznana polskiej organizacji po raz pierwszy w historii. Polska jest też pierwszym krajem Europy Środkowej i Wschodniej, który otrzymał nagrodę od początku jej istnienia, czyli od roku 1983. Fundację wyróżniono za skuteczne działania na rzecz zapewnienia godnych warunków porodu wszystkim kobietom. To między innymi dzięki Fundacji sukcesywnie podnoszony jest w Polsce standard opieki okołoporodowej. Z inicjatywy Fundacji powstał portal internetowy www.GdzieRodzic.info, który pomaga kobietom wybrać najlepszy szpital do porodu oraz uzyskać odpowiedzi na pytania dotyczące wszystkich etapów ciąży i porodu. W szczególności to za niego dwa lata temu Fundacja otrzymała nagrodę Światowej Organizacji Zdrowia - The Sasakawa Health Prize.

Pragniemy jednocześnie poinformować iż część Oddziałów Wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia, do których w tym samym terminie Fundacja Rodzić po Ludzku wystąpiła z wnioskiem o dostęp do informacji, uznała po otrzymaniu uzasadnienia szczególnie istotny interes publiczny i przekazała w wymaganym ustawą terminie lub po poinformowaniu o konieczności

wyłączenia terminu jest w trakcie prac nad przekazaniem wnioskodawcy żądanej informacji publicznej.

Institucje publiczne zobligowane ustawą do przekazania informacji publicznej nie powinny opierać swoich decyzji na wyrokach sądów, dla rozważenia szczególnie istotnego interesu publicznego konieczna jest całościowa ocena danej sprawy w oparciu o otrzymany materiał a także w oparciu o doświadczenie i dorobek wnioskodawcy, który od 20 lat wpływa na realne zmiany w polskiej służbie zdrowia, wpływa na usprawnienie funkcjonowania instytucji państwowych i zapewnia realne wykorzystanie otrzymanego materiału w celu ochrony interesu publicznego.

W związku z powyższym wnosimy o ponowne rozpatrzenie wniosku.

PREZES
FUNDACJI RODZIĆ PO LUDZKU

Joanna Pietrusiewicz